

KAROL KISIEL
ORCID 0009-0009-9965-5771

KUSZENIE CZŁOWIEKA A OPATRZNOŚĆ BOŻA WEDŁUG MORALIÓW ŚW. GRZEGORZA WIELKIEGO

WPROWADZENIE

Pontyfikat św. Grzegorza Wielkiego przypadął na nadzwyczaj burzliwy okres lat 590-604. Rzym nie tylko zmagał się z wieloma konfliktami wewnętrznymi i zagrożeniami zewnętrznymi będącymi wynikiem upadku Cesarstwa Zachodniego oraz przejścia znacznej części Italii przez Longobardów, lecz dotyczyły go zarazy i nieurodzaje. Zmuszało to papieża do poświęcania się kwestiom politycznym, społecznym i ekonomicznym w stopniu dużo większym, niż tego oczekiwał¹. Wszystkie te trudności prowadziły św. Grzegorza do bardzo ponurego i apokaliptycznego spojrzenia na najbliższą przyszłość, a oczekiwanie rychłego nadejścia Antychrysta i ostatecznego, najbardziej dotkliwego kuszenia ludzkości ujawnia się w wielu fragmentach jego biblijnych komentarzy. Ta wizja coraz bardziej nasilającego się cierpienia i trudów, które czekają wiernych, sprawiła, że w swoich pismach silnie skupił się na nauczaniu

¹ Cfr. Grzegorz Wielki, *Dialogi* I, prolog, tł. E. Czerny, A. Świderkówna, ŻrMon 23, Kraków 2007, 85-88. Szerzej o kontekście historycznym tego pontyfikatu zob. R.A. Markus, *Grzegorz Wielki*, tł. P. Nehring, Warszawa 2003.

moralnym, by dać swoich czytelnikom teoretyczne i praktyczne podstawy do opierania się namowom do zła.

W niniejszej pracy pragnę przyjrzeć się fragmentom *Komentarza do Księgi Hioba*, inaczej zwanego *Moraliami*, które dotyczą kuszenia człowieka, aby ukazać, że ich autor mimo bardzo częstego podejmowania zagadnienia pokus, nie postrzega ich jako oderwanych od działania Bożej opatrności i dostrzega ich pozytywny wpływ na ludzkie życie. Zagadnienie to zostało już w pewnym stopniu poruszone w monografii K.L. Hestera, *Eschatology and Pain in St. Gregory the Great. The Christological Synthesis of Gregory's Morals on the Book of Job*, jednak uznał on myśl Grzegorza Wielkiego za opartą na nauce o predestynacji, co wpłynęło na jego rozumienie celowości pokus w Bożym planie zbawienia. Na gruncie polskim problem rozumienia cierpienia (rozumiejąc w duchu św. Grzegorza pokusy za formę cierpienia wewnętrznego) u tego ojca Kościoła podjął też O. Kashchuk w artykule *Utrapienie a prawdziwe ziemskie szczęście w nauczaniu Grzegorza Wielkiego*, jednak skoncentrował się jedynie na jego najbardziej podstawowych zastosowaniach w rozwoju człowieka. Odniosę się zatem również krótko do stanowiska K.L. Hester dotyczącego predestynacji w *Moraliach* oraz postaram się opisać pozytywne skutki istnienia pokus w życiu człowieka w sposób bardziej wyczerpujący niż wspomniany artykuł O. Kashchuka.

Właściwe zrozumienie Grzegorzowej interpretacji celowości nadanej pokusom przez Boga, wymaga uwzględnienia nie tylko wypowiedzi autora *Moraliiów*, które wyraźnie dotyczą pokus, lecz także tych, które mówią o cierpieniach fizycznych. Tę metodę stosują także inni badacze myśli św. Grzegorza Wielkiego. Opisując zbawczą rolę cierpienia wyrażoną w *Moraliach*, K.L. Hester stwierdza, iż pod nazwą „cierpienie” doktor Kościoła ma na myśli nie tylko cielesne zło zewnętrzne, lecz także pokusy dotykające wnętrza człowieka². Ponadto sam autor

² Cfr. K.L. Hester, *Eschatology and Pain in St. Gregory the Great. The Christological Synthesis of Gregory's Morals on the Book of Job*, Eugene 2007, 69-71. Podobny pogląd prezentuje O. Kashchuk, który mówi o pokusach w czasie omawiania utrapień dopuszczanych przez Boga. Cfr. O. Kashchuk, *Utrapienie a prawdziwe ziemskie szczęście w nauczaniu Grzegorza Wielkiego*, VoxP 27 (2007) t. 50-51, 384.

w wielu wypowiedziach nie dokonuje wyraźnego rozróżnienia między pokusami i cierpieniem i wymienia je wspólnie, przedstawiając jedno działanie Boga³. Ukazuje on także, iż mają one jeden cel⁴. Dlatego przy analizie celowości pokus jest uzasadnionym wykorzystanie fragmentów *Moralii* dotyczących cierpienia w ogólności.

1. DOPUST BOŻY I JEGO STRATEGIA

Wyjaśniając udział Boga w doznawanym przez ludzi cierpieniu, św. Grzegorz Wielki stara się położyć szczególny akcent na dwa Boże przymioty – wszechmoc i sprawiedliwość. Jego dzieła mają charakter pastoralny, dlatego doktor Kościoła stara się nie zagłębiać w teologiczne spekulacje. Poprzestaje na wyjaśnieniu wątpliwości, które mogą się pojawić w wyniku lektury Pisma Świętego lub doświadczeń życiowych.

Jednym z problemów, nad którym pochyla się autor *Moralii*, a który jest związany z wszechmocą Boga, jest relacja między szatanem i Bogiem, a także ich działaniami. Podkreśla on niemal całkowitą zależność złych duchów od Boga, stwierdzając: *przyzwala na wypróbowanie ich [sprawiedliwych] niewinności, niekiedy zaś powstrzymuje go, by nie ważył się kusić*⁵. Użycie określeń *przyzwala* i *powstrzymuje* ma na celu zakreślenie wyraźnej granicy między Stwórcą i stworzeniem. Walka podejmowana przez szatana i jego nienawiść do Wszechmocnego nie są w stanie mu zagrozić, gdyż Bóg może z łatwością powstrzymać wszelkie działania szatana na każdym etapie kuszenia⁶. Złe duchy zatem nie mogą kusić ludzi, jeśli Bóg na to nie dopuści⁷.

Ojciec Kościoła nie poprzestaje jednak na stwierdzeniu, iż Bóg przyzwala na pokusy. Analizuje on wszelkie działanie szatana, by wskazać jego związek ze Stwórcą: *Wola szatana zawsze jest niegodziwa, ale*

³ Cfr. *Moralia*, VIII, X, 22, *ŻrMon* 41, 165; *Moralia*, XXIII, XXIV, 46, *ŻrMon* 75, 61.; *Moralia*, XXIII, I, 1, *ŻrMon* 75, 7.

⁴ Cfr. *Moralia*, VII, XIX, 21, *ŻrMon* 41, 95-96.

⁵ *Moralia*, II, VII, 12, *ŻrMon* 39, 157.

⁶ Cfr. *Moralia*, XXVIII, XXI, 45, *ŻrMon* 77, 63.

⁷ Cfr. R. Sokołowski, *Droga doskonalenia według św. Grzegorza Wielkiego*, Lublin 2014, 23.

*jego moc nie jest nigdy bezprawna; sam decyduje o swojej woli, lecz moc posiada od Pana*⁸. W zasadzkach złych duchów rozróżnione są zatem dwa elementy. Jedną z nich jest wola czynienia zła i deprawacji ludzi, którą posiadają demony. Drugą jest moc do czynienia tego, co zostało zamierzone. Pochodzi ona w całości od Boga, bez którego nic nie może istnieć. Dokonując takiego podziału, autor *Moraliiów* chce ukazać, iż Bóg nie jest bezpośrednią przyczyną zła, jakimi są pokusy, i jednocześnie podkreślić, iż są one od niego zależne⁹. Dlatego doktor Kościoła wielokrotnie przedstawia Boga jako tego, który jest aktywnym sprawcą nieszczęść dotykających człowieka¹⁰.

Św. Grzegorz Wielki posuwa się nawet do tego, by relację szatana i Boga nazwać *przymierzem* (*pactum*)¹¹. Użyte określenie ma wskazać, iż w pokusach wypełnia się jednocześnie wola Stwórcy i złych duchów, więc w pewien sposób obie strony osiągają to, czego pragną bez sporu. Jednak Bóg pragnie zbawienia ludzi i sprawiedliwości, a szatan pragnie prowadzić ludzi ku złu i pozbawić ich wiecznego szczęścia. Wprawdzie tak różne cele wydają się niemożliwe do pogodzenia, jednak opatrność Boża może użyć nawet zła czynionego przez szatana w zbawczym celu. Autor *Moraliiów* stwierdza: *To pozwolenie na kuszenie nazywa się przymierzem, bo chociaż realizuje się pragnienie kuszącego, to jednak w cudowny sposób wypełnia się wola sprawiedliwego Rządcy*¹². Zatem „korzyścią”, którą odnoszą złe duchy z zawartego *przymierza*, jest możliwość kuszenia w wyznaczonych przez Boga granicach. Mimo pewnego ograniczenia mogą one wykonywać swoje działanie, wynikające z nienawiści do Boga i jego dzieła i zmierzające u swoich podstaw do potępienia człowieka. Niewspółmiernie większe korzyści odnosi Bóg. Pozwala na kuszenie człowieka w konkretnych warunkach i tak wspiera swoją łaską ludzi, by ostatecznie skutecznie miłosierdzie i sprawiedliwość w ich

⁸ *Moralia*, II, X, 17, ŻrMon 39, 161.

⁹ Cfr. *Moralia*, XVIII, II, 4, ŻrMon 63, 63.

¹⁰ Cfr. O. Kashchuk, *Utrapienie a prawdziwe ziemskie szczęście...*, 385.

¹¹ Użyte przez św. Grzegorza Wielkiego określenie, jak wiele innych, wynika z tekstu Księgi Hioba. Cfr. *Moralia*, XXXIII, XIV, 28, ŻrMon 78, 52.

¹² *Moralia*, XXXIII, XIV, 28, ŻrMon 78, 53.

życiu. Tak więc początkowo złą intencję pokusy Bóg różnymi sposobami potrafi prowadzić do dobrego skutku. Tę niewspółmierną korzyść ojciec Kościoła opisuje, stwierdzając: *Służy więc zgodnie z przymierzem ten, kto, mając pozwolenie na spełnianie własnej woli, jest skrępowany wolą Bożego zamysłu, i gdy gorliwie kusi wybranych, to nieświadomie tym kuszeniem (...) wzmacnia ich*¹³. Łączy on ze sobą określenia służby i przymierza, wskazując, iż choć szatan postrzega siebie w swojej pyrze jako równorzędnego Bogu, to jest jedynie jego sługą, gdyż swoim działaniem nieświadomie wypełnia wolę Stwórcy¹⁴.

Jednocześnie św. Grzegorz Wielki przeciwstawia się przypisywaniu Bogu zła i obarczaniu Go odpowiedzialnością za grzech: *Pan bowiem jest Stwórcą natury, nie grzechu*¹⁵. O ile można wskazać na Boga jako na przyczynę niektórych cierpień fizycznych¹⁶, o tyle nigdy nie można o nim mówić jako o bezpośredniej przyczynie zła moralnego – grzechu. Bóg stara się prowadzić ludzi ku dobru poprzez swoją łaskę, a gdy ją odbiera, to przyczyną tego jest postępowanie człowieka¹⁷.

Nie można zgodzić się z K.L. Hesterem, który stwierdza, iż nauczanie św. Grzegorza Wielkiego opiera się na doktrynie predestynacji zaczerpniętej z pism św. Augustyna¹⁸, według którego boskie działanie wobec człowieka zależne jest od tego, czy jest on przeznaczony do zbawienia lub potępienia. Takie rozumienie nie jest jednak w zgodzie z myślą św. Grzegorza Wielkiego. Chociaż inspiruje się on nauczaniem św. Augustyna i wykorzystuje określenie *wybrani (electi)*, to pisze on już po synodach łągających naukę teologa z Hippony¹⁹. Należy zwrócić

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ Jeszcze dobitniej ukazuje to autor *Moraliiów*, gdy stwierdza, iż nawet po paruzji szatan będzie służył Bogu. Potępienie i cierpienie wszystkich, którzy odwrócili się od Boga, będzie ukazywało sprawiedliwość Boga i będzie przyczyną jeszcze większej radości zbawionych. Cfr. *Moralia*, XXXIII, XIV, 29, *ŻrMon* 78, 54.

¹⁵ *Moralia*, XXI, XXVIII, 55, *ŻrMon* 63, 123.

¹⁶ Cfr. *Moralia*, VII, XVII, 19, *ŻrMon* 41, 94.

¹⁷ Cfr. *Moralia*, VII, XVII, 20, *ŻrMon* 41, 94-95.

¹⁸ Cfr. K.L. Hester, dz. cyt., 71-72.

¹⁹ Cfr. B. Altaner, A. Stuiber, *Patrologia*, tł. P. Pachciarek, Warszawa 1990, 612-613.

uwagę, iż autor *Moralioń* wielokrotnie wskazuje na konieczność trudu człowieka, by wytrwać wobec zła, co ukazuje zależność zbawienia od wysiłków podejmowanych przez wierzących²⁰.

Zdanie K.L. Hestera jest oparte na treści Księgi XXVIII, w której doktor Kościoła interpretuje odpowiedź Boga udzieloną Hiobowi. Są one dla niego podstawą do rozważań nad niezgłębioną wiedzą Stwórcy, a niektóre z tych przemyśleń, które podkreślają boską znajomość przyszłych losów człowieka i ich zależność od pomocy Boga, zdają się wyrażać naukę o predestynacji. Takiej interpretacji przeciwstawiają się wypowiedzi zaznaczające, iż grzesznicy ze swojej własnej winy tracą łaskę: *Żadną miarą nie osiągają wiecznych nagród niebieskiej ojczyzny, ponieważ obecnie, gdy mogą na nie zasłużyć, z własnej woli gardzą nimi*²¹. Podobnie w innym miejscu doktor Kościoła komentując słowa *Współzranil me lędźwie*²², stwierdza: *Wcale nie mówi się, że pradawny wróg zranil, lecz że współzranil nasze lędźwie, bo my z własnej woli naśladujemy i realizujemy to, co on nam doradza. Niejako na równi z nim ranimy samych siebie, bo równocześnie z własnej wolnej woli dążymy do popelnienia złego czynu*²³. Sprawcą upadku człowieka jest zatem szatan, który namawia do zła, oraz człowiek, który z własnej woli ulega jego podszeptom. Zły duch jest jedynie współsprawcą grzechu, ponieważ człowiek musi poprzez swoje działanie wyrazić zgodę na własny upadek za pośrednictwem wolnej woli, która jest darem otrzymanym od Boga – darem, który miał mu pomóc w odparciu pokusy²⁴.

Działanie Boga w stosunku do człowieka jest zatem w pewnym stopniu zależne od jego zasług i czynów, a autor *Moralioń* podkreślając

²⁰ Cfr. O. Kashchuk, *Droga doskonalenia chrześcijańskiego w nauczaniu Grzegorza Wielkiego*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 61 (2008) nr 2, 144-146; A. Wilczyński, *Antropologia Grzegorza Wielkiego*, w: Grzegorz Wielki, *Moralia. Komentarz do Księgi Hioba*, ŻrMon 78, Kraków 2016, 279-280.

²¹ *Moralia*, XXXIII, XXI, 39, ŻrMon 78, 70. K.L. Hester cytuje inną część tej wypowiedzi jako uzasadnienie nauki o predestynacji. Cfr. K.L. Hester, dz. cyt., 71.

²² Hi 16,14 (Wlg).

²³ Cfr. *Moralia* XIII, XVI, 19, ŻrMon 44, 131.

²⁴ Cfr. *Moralia* IV, XXVIII, 54, ŻrMon 39, 342.

trwałość Bożego postanowienia, nie popada w naukę o predestynacji²⁵. Oznacza to, iż nie wydaje się słusznym przypisywanie autorowi *Moralii* uzależnienie celowości Bożego działania od przeznaczenia konkretnego człowieka. Określenia, w których doktor Kościoła mówi o przygotowanym przez Boga celu, mają raczej wyrażać boską wiedzę o przyszłości i skutku, który osiągnie dana próba.

Kolejnym zagadnieniem, które pozostaje ściśle związane z Bożą sprawiedliwością, jest ukazanie podstawowych celów wszelkiego cierpienia wewnętrznego i zewnętrznego. Według św. Grzegorza Wielkiego te doświadczenia są związane przede wszystkim z zasadą odpłaty. Nie rozumie on jej jednak w prosty, starotestamentalny sposób, mówiący, iż człowiek otrzymuje na ziemi odpłatę za dobre czyny. Autor *Moralii* całkowicie odwraca stawiany przez Pismo Święte problem: *Chociaż głęboko ukryte są Boże wyroki, dlaczego w tym życiu nieraz dobrym źle się dzieje, a złym – dobrze, to jeszcze bardziej tajemne są wtedy, gdy dobrym dzieje się dobrze, a złym źle*²⁶. Doktor Kościoła przesuwając odpłatę na życie wieczne i zastanawia się czemu w tym życiu wierzących spotyka dobro, a grzeszników zło. Naturalnym porządkiem rzeczy jest według niego, iż dobrzy ludzie otrzymają na koniec życia niebo, więc nie potrzebują szczęścia w życiu doczesnym. Podobnie ci, którzy wybrali życie ziemskie, mogą czerpać radość ze swojego bytowania na ziemi, by później cierpieć wieczne męki. Jednocześnie św. Grzegorz Wielki rozumie, iż plan Boży nie podlega ścisłym schematom i dopuszcza także sytuacje odwrotną – radość sprawiedliwych na ziemi lub cierpienia doczesne nieprawych²⁷.

Problem sprawiedliwości Bożej jest jednak posunięty jeszcze dalej. Każdy chrześcijanin w ciągu swojego życia popełnia jakieś grzeszne czyny, za które należy mu się kara. Wieczne udręki nie stanowią właściwej odpłaty za niewielkie grzechy, więc ludzie są nękanymi przez cierpienia

²⁵ Cfr. L. Nieścior, dz. cyt., 74.

²⁶ *Moralia*, V, I, 1, *ŹrMon* 39, 371.

²⁷ Cfr. *Moralia*, V, XVIII, 35, *ŹrMon* 39, 406.

fizyczne i pokusy w tym życiu, by odpokutować swoje grzechy i móc stanąć oczyszczony przed Bogiem²⁸.

Podobnie przedstawia się sytuacja niewierzących. Często wielcy grzesznicy dokonują wielu różnych dobrych czynów. Potępienie bez wynagrodzenia za dokonane dobro nie wydaje się być według św. Grzegorza Wielkiego właściwe sprawiedliwemu Sędziemu. Stwierdza on, iż Bóg obdarza pomyślnością i uwalnia od cierpień grzeszników, by otrzymali oni obecnie zapłatę za niewielkie dobro, nim zesłana na nich zostanie wieczna kara za zło²⁹.

Nie oznacza to jednak, iż niesprawiedliwi nie są wcale dotykani przez pokusy. Doktor Kościoła podkreśla raczej to, iż pokusy, które ich dotykają, nie wywołują wewnętrznego cierpienia, gdyż grzesznicy nie stawiają im oporu i całkowicie im ulegają³⁰. W ten sposób poprzez pokusy tracą wewnętrzne dobro, lecz odnoszą doczesną radość wynikającą z braku trudów, które codziennie ponoszą sprawiedliwi w walce ze złymi duchami³¹.

Autor *Moralii* bardzo konsekwentnie wyciąga wnioski ze swojego rozumienia odpłaty. Ostatecznie stwierdza, iż chrześcijanie nie powinni pragnąć dobra na tej ziemi, by zachować nagrodę na życie wieczne. Pomyślność powinna wywoływać w wierzącym niepokój, gdyż zdaje się zapowiadać wieczną karę³². Całkowicie odwrotne spojrzenie doktora Kościoła na zasadę odpłaty sprawia, iż radykalnie musi zmienić się postrzeganie cierpienia – okazuje się ono być znakiem Bożej przychylności³³. Należy jednak podkreślić, iż św. Grzegorz Wielki mówiąc w tym miejscu o przychylności dokonuje wyraźnego podziału: *Święci mężowie (...) boją się, że może Boża sprawiedliwość dostrzeżać w nich*

²⁸ Cfr. *Moralia*, VI, XXII, 39, *ŻrMon* 41, 48; K.L. Hester, dz. cyt., 72.

²⁹ Cfr. *Moralia*, V, I, 1, *ŻrMon* 39, 371.

³⁰ Cfr. *Moralia*, XVI, LXV, 79, *ŻrMon* 44, 348.

³¹ Cfr. *Moralia*, XXVII, XXVI, 50, *ŻrMon* 75, 339-340.

³² Cfr. *Moralia*, VII, XIX, 22, *ŻrMon* 41, 96-97. Dopuszcza on jednak pomyślność sprawiedliwych, chociaż wyraża nieufność wobec takiego stanu.

³³ O. Kashchuk stwierdza nawet, iż według św. Grzegorza Wielkiego cierpienie jest ziemskim udziałem w szczęściu wiecznym. Cfr. O. Kashchuk, *Utrapienie a prawdziwe ziemskie szczęście...*, 391-395.

*jakąś ukrytą skazę i obdarza ich zewnętrznymi darami, by odmówić im wewnętrznych*³⁴. To zewnętrzne dobra są przez św. Grzegorza Wielkiego rozumiane jako Boża zapłata za dobre czyny grzesznika. Całkowicie inaczej postrzega on dobra wewnętrzne, które są właściwe ludziom sprawiedliwym.

Inne rozumienie nauki o dopuszczaniu przez Boga cierpień przedstawia K.L. Hester. O ile wyraźnie stwierdza, iż wszelkie trudy doznawane przez ludzi są przede wszystkim karą za grzechy, to za stan właściwy na ziemi uważa cierpienie niesprawiedliwych i chwałę wierzących³⁵. Wydaje się jednak, iż przytoczone przez niego wypowiedzi są zabiegiem retorycznym, w którym doktor Kościoła odnosi się do powszechnej opinii na temat zasady odpłaty. Autor *Moraliiów* dokładnie wyraził swoje zdanie w obszerniejszym wywodzie, który wykazuje, iż to sprawiedliwi mają w obecnym życiu doświadczać cierpień i walk z pokusami³⁶.

Doktor Kościoła dostrzega jednak, iż dopuszczenie przez Boga cierpień i pokus nie przebiega zawsze według opisanego schematu. Zdara się, iż sprawiedliwi cieszą się pomyślnością. Polegać ona może na osiągnięciu dóbr zewnętrznych lub uwolnieniu przez pewien czas od pokus. Dobra zewnętrzne jednak nie są dla ludzi dążących do zbawienia nagrodą, lecz raczej kolejnym zagrożeniem na drodze do Boga³⁷, dlatego nie mogą być postrzegane jako prawdziwe dobro. Uwolnienie od pokus jest natomiast chwilą odpoczynku od walki, którą Bóg daje człowiekowi, by ten nie uległ zniechęceniu³⁸.

³⁴ *Moralia*, V, I, 1, *ŻrMon* 39, 371-372.

³⁵ Cfr. K.L. Hester, dz. cyt., 73. Uzasadnieniem tego stanowiska jest tutaj m.in. *Moralia*, XXIX, XXXIII, 77, *ŻrMon* 77, 146-147.

³⁶ Cfr. *Moralia*, V, I, 1, *ŻrMon* 39, 371.

³⁷ Cfr. *Moralia*, I, XXVIII, 40, *ŻrMon* 39, 128.

³⁸ Cfr. *Moralia*, XXIV, XI, 29, *ŻrMon* 75, 104. Doktor Kościoła wyraźnie przedstawia tę zasadę działania Boga, gdy opisuje drogę nawrócenia człowieka. Dostrzega on w niej trzy fundamentalne próby, których przewyciężenie przynosi czas odpoczynku. Pierwszym z nich jest początkowe odrzucenie grzechów i nawrócenie. Wysiłek wymagany do zmiany sposobu życia i prowadzenia życia religijnego jest przez Boga wynagradzany wieloma łaskami, które czynią pierwsze lata życia chrześcijańskiego bardzo owocnymi. Z czasem przychodzi czas drugiej

Wszelki stan wyzwolenia od pokus jest jednak przejściowy, gdyż nie da się uniknąć prób w czasie ziemskiego życia. Wielu wierzących stara się znaleźć sposób na przejście przez życie bez cierpienia, lecz takie pragnienia nie są zgodne z zamysłem Boga zawsze przychylnego człowiekowi. Św. Grzegorz Wielki przestrzega przed taką postawą, stwierdzając: *To wszystko dzieje się według miłosiernego planu Bożego, że w czasie tej pielgrzymki życie wybranych może się znaleźć w zamęcie*³⁹.

O. Kashchuk w swojej analizie celowości cierpienia koncentruje się na oczyszczającej i doskonalącej funkcji utrapień, lecz niemal całkowicie pomija jego pokutny charakter, który wyraźnie występuje w nauczaniu św. Grzegorza Wielkiego⁴⁰. W tym kontekście warto zauważyć, iż często używane w *Moraliach* słowo *purgere* ma podwójne znaczenie. Z jednej strony odnosi się do naprawy człowieka zniekształconego przez grzech, a z drugiej – do uwolnienia człowieka z przeznaczony mu kary⁴¹.

próby, gdy działanie Boga staje się mniej widoczne, a wzmagają się pokusy zachęcające do grzechu. Wielu chrześcijan odpada od wiary, gdyż przyzwyczało się do czasu silnego działania łaski i nie chce podejmować ponownej walki z grzechem. Cechą tej próby nie jest jej intensywność, lecz długotrwałość. Jednak wytrwałość okazywana przez wierzącego ostatecznie prowadzi do świętego życia na ziemi. Ostatnią próbą jest zbliżający się koniec ziemskiego życia i oczekiwanie na Sąd Boży. Chrześcijanin przypomina sobie wszystkie niedoskonałości swojego życia i obawia się, jak zostaną one ocenione przez sprawiedliwego Sędziego. Ten lęk ma działanie oczyszczające i pozwala człowiekowi na uzyskanie miłosiernego wyroku, które prowadzi go do ostatniego etapu radości, którą jest niebo. Ta droga nawrócenia, opisująca początek, środek i koniec życia wierzącego, wyraźnie ukazuje, iż zestawienie ze sobą próby, po której następuje łaska, jest jedną z fundamentalnych zasad działania Boga, obecną na każdym etapie życia ludzkiego. Cfr. *Moralia*, XXIV, XI, 25-34, *ŻrMon* 75, 100-112.

³⁹ *Moralia*, XXIII, XXIV, 46, *ŻrMon* 75, 61.

⁴⁰ Cfr. O. Kashchuk, *Utrapienie a prawdziwe ziemskie szczęście...*, 385-390; *Moralia*, Przedmowa, V, 12, *ŻrMon* 39, 83

⁴¹ Cfr. K.L. Hester, dz. cyt., 71-72.

2. POKORA CELEM DOPUSTU BOŻEGO

Doktor Kościoła patrzy na Boży dopust w sposób bardziej wielowymiarowy niż jedynie kara za ludzkie grzechy. Uznaje on również, że dopuszczenie pokus stanowi środek służący do wychowania i doskonalenia człowieka. Najbardziej podstawowy aspekt tego rozwoju człowieka, o którym św. Grzegorz Wielki wielokrotnie wspomina w kontekście przewycięzania pokus i cierpienia jest pokonanie wewnętrznej pychy. Wychowanie do pokory stanowi zatem drugi, równorzędny cel dopuszczania pokus przychodzących na ludzi.

W celu zrozumienia czemu Bóg wykorzystuje pokusy do zwalczania ludzkiej pychy, która może doprowadzić do upadku człowieka, najpierw omówię krótko uwagę jaką św. Grzegorz Wielki poświęca tej wadzie i czemu uznają ją za tak istotne zagrożenie dla duchowego rozwoju wierzących.

Autor *Moralii* określa pychę jako przypisywanie wyłącznie sobie lub swoim zasługom dzieł i darów, które w rzeczywistości mają swoje źródło w Bogu. Może ona dotyczyć dobra faktycznie posiadanego lub jedynie wyimaginowanego⁴². Święci natomiast pamiętają o upadku pierwszych rodziców i są świadomi, iż *stają się z powodu otrzymanych dóbr dłużnikami Tego, który dzięki lasce uprzedzającej sprawił, że zapragnęli dobra, którego nie chcieli, a dzięki lasce dopełniającej pozwolił im czynić dobro, którego pragną*⁴³. Człowiek sam, bez łaski Bożej, jest według św. Grzegorza Wielkiego jedynie *ziemią [i] popiołem*⁴⁴. Zatem odrzucenie pokory i przywłaszczenie sobie tego, co wynika z działania Boga, jest w najwyższym stopniu sprzeczne z prawdą i sprawiedliwością.

Pycha zajmuje szczególne miejsce wśród pokus dotyczących człowieka, oddziałując na niego negatywnie na wszystkich etapach rozwoju. O ile inne pokusy bazują na ludzkiej słabości, to pycha wykorzystuje dobre czyny i zalety posiadane przez kuszonego człowieka. Dotyka ona przede wszystkim wierzących, którzy mają już pewne doświadczenie

⁴² Cfr. *Moralia*, XXIII, VI, 13, *ŻrMon* 75, 22-23; R. Sokołowski, dz. cyt., 27.

⁴³ *Moralia*, XXII, IX, 20, *ŻrMon* 63, 393.

⁴⁴ *Moralia*, XXIV, XXII, 49, *ŻrMon* 75, 127.

w przewyciężaniu zła i posiadają cnoty, które mogą wbić ich w pychę⁴⁵. To sprawia, iż autor *Moraliiów* dostrzega niebezpieczeństwo upadku nie tylko w samym demonicznym podszeptcie, lecz nawet w zwycięstwie nad pokusą. W każdym momencie dobrego czynu, a nawet po jego wypełnieniu, wierzący musi czuwać, by nie wkradło się zło do jego działania. Św. Grzegorz Wielki dostrzega dobrą ilustrację tej prawdy w opisie śmierci Eleazara. Jeden z bohaterów Pierwszej Księgi Machabejskiej podczas bitwy zdołał pokonać słonia, lecz został przywalony przez jego ciało i umarł pod zwierzęciem, które pokonał: *Ten, kto wywyższa się z powodu grzechu, który przewyciężył, w pewnym sensie umiera pod wrogiem, którego pokonuje*⁴⁶. Aby nie zostać pokonanym przez zło na tym etapie, konieczna jest pokora, która sprawia, iż człowiek dokonanych czynów nie przypisuje sobie, lecz Bogu, któremu za nie dziękuje.

Upadek człowieka jest powodowany przez pychę także w inny, mniej bezpośredni sposób. Osoby pokorne z wielką uwagą przechodzą przez ziemskie życie i pamiętają o tym, iż w każdej chwili są narażone na demoniczne ataki. Natomiast pyszni, ciesząc się ze swoich zwycięstw nad wadami, uważają, że już nie grozi im niebezpieczeństwo. Taka postawa może dotyczyć już doświadczonych wierzących, ale także takich, których pokonanie jednej wady prowadzi do zaufania w swoje siły: *Chępią się oni rzekomą doskonałością swego życia, a skoro raz przypadkiem zostali uratowani z niebezpieczeństw burzy, to już nie pamiętają, że żeglują po morzu*⁴⁷. Człowiek musi pamiętać o tym, iż demony go atakujące są o wiele potężniejsze i inteligentniejsze od niego, więc aby nie poddać się pokusom, musi oprzeć się na Bożej pomocy. Zatem ufanie własnym siłom czyni człowieka nieuważnym i podatnym na diabelskie podszepty, co skutkuje powstaniem kolejnych wad.

⁴⁵ Istnieją jednak także ludzie, którzy mimo braku cnót popadają w pychę, uważając się za wielkich. Tacy zasługują według św. Grzegorza Wielkiego na szczególnie pożałowanie.

⁴⁶ *Moralia*, XIX, XXI, 34, *ŻrMon* 63, 206. Cfr. 1 Mch 6, 46; K.L. Hester, dz. cyt., 67.

⁴⁷ *Moralia*, V, XXII, 44, *ŻrMon* 39, 414.

Św. Grzegorz Wielki przedstawia pychę jako pokusę fundamentalną⁴⁸, gdyż jest podstawą wszelkiego zła w człowieku: *Początkiem wszelkiego grzechu jest pycha*⁴⁹. Z niej rodzą się wszystkie wady i złe czyny, gdyż to pycha skłania człowieka do przeciwstawienia się Bogu. Każdy grzech u swoich podstaw jest aktem pychy, czyli niesubordynacją w stosunku do boskiej władzy. Mimo poznania woli Bożej, grzesznik ufa bardziej samemu sobie i sprzeciwia się Wszechmocnemu. Jednakże Bóg obdarza człowieka dobrem i wolnością, a szukanie własnej woli sprawia, iż grzesznik staje się niewolnikiem swoich popędów. Człowiek pragnąc stać się niezależny od Boga, zaprzęga się w jarzmo jego przeciwnika, którym jest szatan⁵⁰.

Pycha jest nie tylko podstawą wszelkich złych czynów, lecz także może doprowadzić do całkowitego odwrócenia człowieka od Boga. W sposób subtelny i stopniowy człowiek oddający się dobrym czynom przestaje kierować się ku Bogu, lecz zwraca się ku sobie. Pycha *nie zadowala się zabiciem jednej cnoty, lecz powstaje przeciw wszystkim członkom duszy; (...) tak aby każdy czyn, który zaatakuje – jeśli nawet okazuje się cnotą – nie służył już Bogu, lecz jedynie próżnej chwale*⁵¹. Inne wady wykrzywiają jedynie jeden aspekt człowieczeństwa i sprawiają, że człowiek przekracza Boże przykazania, by uzyskać jakies korzyści. Nie przekreślają one jednak całkowicie innych cnót, więc wierzący nadal może służyć Bogu przez swoje czyny. Pycha natomiast dokonuje całkowitej zmiany orientacji chrześcijanina. Jego czyny przestają być ukierunkowane ku Bogu i mają na celu chwałę człowieka. Jest to radykalne naruszenie porządku właściwego Stwórcy i stworzeniu⁵². W ten sposób pyszny jawi się jako przeciwnik Boga w całym swoim życiu, co jest największym złem, jakiego może dokonać pycha. Zważywszy

⁴⁸ Z drugiej strony natomiast pokora jest jedną z podstawowych cnót chrześcijańskich. Cfr. S. Rosik, *Naśladowanie Chrystusa jako zbawczy normatyw chrześcijańskiego życia w doktrynie Grzegorza Wielkiego*, „Studia Warmińskie” 12 (1975), 287.

⁴⁹ *Moralia*, XXIII, XXII, 44, ŻrMon 75, 58. Cfr. Syr 10, 13.

⁵⁰ Cfr. *Moralia*, IX, V, 5, ŻrMon 41, 247.

⁵¹ *Moralia*, XXIV, XXIII, 48, ŻrMon 75, 153.

⁵² Cfr. R. Sokołowski, dz. cyt., 27.

na wszystkie destrukcyjne skutki pychy wskazane przez św. Grzegorza Wielkiego, nie dziwią liczne ostrzeżenia przed nią i nacisk położony na cnotę pokory, która nazwana zostaje *korzeniem dobrego czynu*⁵³.

W *Moraliach* można dostrzec wskazanie na trzy kolejno następujące etapy kształtowania się postawy uniżenia, w których fundamentalną rolę pełni działanie Boga. Pycha i pokora mimo radykalnego przeciwieństwa, kształtują się w bardzo podobny sposób. Sytuacją mogącą zrodzić pychę jest sukces odnoszony przez człowieka. Moment tworzący pychę to postawa człowieka przypisującego sobie zasługę tego czynu, która nie jest mu słusznie należna. Dojrzała pycha ostatecznie prowadzi do odwrócenia się od Boga i ufności w swoje własne siły. W podobnym schemacie św. Grzegorz Wielki widzi pokorę. Momentem mogącym zrodzić tę cnotę jest doświadczenie trudności. To sprawia, iż człowiek dostrzeża, jak słaby jest sam z siebie i nie może przypisać sobie żadnych zasług. Ostatecznie kieruje się ku Bogu jako temu, który czyni go mocnym dzięki łasce. Ta postawa ma nadzwyczajną wartość w oczach Stwórcy: *Każdy więc staje się (...) tym drożocenniejszy dla Boga, im bardziej, ze względu na Niego, odmawia sobie wartości*⁵⁴. Początkiem wzrastania w pokorze jest zatem dopuszczenie słabości przez Boga. Dopiero ujrzanie pokusy w całym procesie budowania pokory pozwoli w sposób całościowy zrozumieć, jak prowadzi ona człowieka ku Bogu. Dlatego konieczne jest przeanalizowanie przynajmniej najistotniejszych elementów tego procesu.

Mówiąc o słabości dotykającej człowieka, autor *Moraliów* ma na myśli trud ponoszony przez wierzących w czasie pokusy i znoszenia cierpień fizycznych. Oba te elementy św. Grzegorz Wielki dostrzeża u św. Pawła: *Dzięki czemu jesteś tak dzielny, że możesz być porwany do niebios? Dlaczego tak słaby, że możesz uciekać przed człowiekiem na ziemi, a jeszcze znosić przeciwności ze strony wysłannika szatana*⁵⁵. Przykład Apostoła Narodów ukazuje, iż człowiek mimo otrzymanych

⁵³ Grzegorz Wielki, *Homilie na Ewangelie* 7, 4, PSP 3, Warszawa 1969, 52.

⁵⁴ *Moralia*, XVIII, XXXVIII, 59, ŻrMon 63, 118.

⁵⁵ *Moralia*, XIX, VI, 11, ŻrMon 63, 176. Św. Paweł jest w *Moraliach* wielokrotnie przywoływany jako przykład chrześcijanina doznającego trudności.

łask nadal podlega wielu słabościom, które mają mu ukazać, iż jest jedynie człowiekiem. Bóg w pewnych sytuacjach może wstrzymać lub odebrać swoją łaskę, by pozyskać dla człowieka większe dobro.

Odwołując się do postaci św. Pawła, ojciec Kościoła uzasadnia jednocześnie, dlaczego łaska, której udziela Bóg, wzrasta stopniowo. Chrześcijanie w swoim rozwoju w łasce i kontemplacji są nieustannie ograniczani przez Boga sprawiedliwą i subtelną miarą, która ma nieustannie pobudzać ich do pokory⁵⁶. Wszechmogący prowadzi ludzi drogą stopniowego rozwoju, by zapobiec pochłonięciu ich przez pychę, która była przyczyną upadku szatana. Jednocześnie Bóg wspomaga wierzących swoją łaską, by kierowali się ku Niemu i przewyciężali inne pokusy. Chrześcijanin w trakcie obecnego życia jawi się zatem w myśli św. Grzegorza Wielkiego jako człowiek zawieszony między własną słabością a łaską Bożą: *Lecz dzięki pewnej mierze każdy święty, gdy już w swym wnętrzu jest porwany na wysokości, wciąż jest kuszony z zewnątrz, aby nie upadł ani wskutek rozpacz, ani wskutek pychy*⁵⁷. Święty odważa się powiedzieć, iż w wierzącym niebo i piekło skupia się w jedno, gdyż jego umysł jest objęty zarówno łaską kontemplacji, jak i zaciemniającą pokusą⁵⁸. Bóg obdarza człowieka łaską jedynie w pewnym stopniu, tak by nadal doświadczał ataków złych duchów. Ta właściwa miara łaski, której udziela Bóg, chroni człowieka od pychy i od innych pokus. Choć człowiek atakowany przez silne doświadczenia może czuć się niewystarczająco silnym, to jednak słowa: *Wystarczy ci mojej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonali*⁵⁹, wskazują na to, iż łaska została mu udzielona według słusznej miary, która pozwala na przewyciężenie przeciwności.

Omawiając wskazane zagadnienie w sposób bardziej szczegółowy, autor *Moraliiów* wskazuje na dwa sposoby, za pomocą których Bóg na stałe chroni człowieka poprzez nałożone ograniczenie. Jednym z nich

⁵⁶ Cfr. L. Nieścior, *Implikacje moralne nauki o czasie w „Moraliach” św. Grzegorza Wielkiego*, „Teologia Patrystyczna” 2 (2005), 76-79.

⁵⁷ *Moralia*, XIX, VI, 12, *ŻrMon* 63, s. 177.

⁵⁸ Cfr. *Moralia*, X, X, 17, *ŻrMon* 41, 371-372.

⁵⁹ 2 Kor 12, 9. Cfr. *Moralia*, XIX, VI, 11, *ŻrMon* 63, 176.

jest rozdzielanie między ludzi charyzmatów, które sprawia, iż żaden z wierzących nie jest samowystarczalny⁶⁰. Drugim natomiast jest pozostawienie w człowieku jednej wady, której nie będzie on w stanie pokonać⁶¹. Wtedy pokusy dotyczące tej ludzkiej słabości nieustannie utrzymują człowieka w pokorze. Św. Grzegorz Wielki uważa to za powszechną sytuację wśród doświadczonych chrześcijan: *Nawet ci, którzy błyszczą już wielkimi cnotami, nadal z pewnym oporem zatrzymują w sobie coś z mroku winy i (...) mimowolnie ciągną jeszcze za sobą resztki nocy*⁶². Przykładem tutaj jest także św. Paweł, mówiący o danym mu *ościeniu dla ciała*⁶³. Ojciec Kościoła dostrzega, iż mimo wielkich zasług i darów Bożych nawet najświętsi ludzie pozostają pod wpływem ludzkiej słabości i zatrzymują w sobie *resztki nocy*. Wydaje się zatem, iż nauczanie o mierze wyznaczonej człowiekowi, doktor Kościoła czerpie z doświadczenia rozwoju duchowego, które stara się wytłumaczyć i ukazać jako celowe działanie Boga.

Bóg ma wiele sposobów wychowania człowieka. Wyznaczenie przez Niego słusznej miary wierzącemu dokonuje się nie tylko przez udzielanie mu łaski, lecz także między innymi przez dopuszczenie do niego słabości ciała⁶⁴ i powstrzymywanie szatana lub pozwalanie mu na kuszenie⁶⁵. To różnicowanie miary przejawia się nawet w wyznaczeniu stosownej długości ludzkiego życia⁶⁶. Odnosi się ono zatem do wszelkiego działania Boga, który prowadzi ludzi do zbawienia właściwą dla nich drogą.

Doświadczenie pokusy ma doprowadzić człowieka do pokory. Krokiem pośrednim pomiędzy doświadczeniem słabości a postawą pokorą jest według autora *Moralii* poznanie samego siebie: *Kiedy nasze sumienie zostaje zakłócone pod wpływem pokusy, to nagle, w jednej chwili, przygnięcione zostają zrodzone w sercu cnoty; służą to naszej*

⁶⁰ Cfr. *Moralia*, XXVIII, X, 21-25, *ŻrMon* 77, 34-39. Zagadnienie to, jako nie związane z tematem pracy, nie jest szerzej omawiane.

⁶¹ Cfr. *Moralia*, IV, XXIII, 43, *ŻrMon* 39, 330.

⁶² *Moralia*, IV, XXIV, 44, *ŻrMon* 39, 330.

⁶³ 2 Kor 12, 7.

⁶⁴ Cfr. *Moralia*, XIX, VI, 12, *ŻrMon* 63, 177.

⁶⁵ Cfr. *Moralia*, XXIII, XXIV, 48, *ŻrMon* 75, 62.

⁶⁶ Cfr. L. Nieścior, dz. cyt., 72-74.

*samowiedzy*⁶⁷. Człowiek podlegający trudnościom zdobywa nadzwyczaj istotną wiedzę o ludzkiej słabości, odkrytą przez *egzamin pokusy*⁶⁸. Ta wiedza jest niezbędna, gdyż wierzący mogą bardzo łatwo zapomnieć o tym, kim są z natury. Współpracujący z łaską Bożą ulega pewnego rodzaju przyzwyczajeniu do nadprzyrodzonej pomocy. To natomiast może skutkować uznaniem łaski Bożej za coś, co przynależy samemu człowiekowi, za część jego natury lub wynik zasług. Dlatego konieczne jest, aby czasami Bóg odebrał człowiekowi swoją łaskę, by ten dostrzegł radykalną różnicę między tym, co wynika z ludzkiej natury, a skutkiem działania nadprzyrodzonego. Św. Grzegorz Wielki porównuje duszę do ziemi, która sama z siebie jest całkowicie wysuszona, słaba i bezowocna. Dopiero przepojona wilgocią (tj. łaską Bożą) może przynieść prawdziwe owoce⁶⁹.

Powyższe rozważania opierają się na przekonaniu św. Grzegorza Wielkiego, iż człowiek nie jest w stanie z całkowitą pewnością intelektualnie rozgraniczyć sfer łaski i natury. Ta niemożność człowieka do pełnego poznania, co w jego życiu pochodzi z łaski a co z natury, skłania Boga do wystawiania go czasami na dotkliwe pokusy i odebrania mu swej łaskę. Takie doświadczenie pozwala wierzącemu poznać, jak wielki wkład w jego działanie ma nadprzyrodzona łaska Boża.

Mówiąc o odebraniu łaski i wystawieniu człowieka na dotkliwe pokusy, doktor Kościoła nie ma jednak na myśli całkowitego porzucenia wierzącego przez Boga. Mimo iż autor *Moraliiów* nie zajmuje się schematycznym podziałem łaski, co będzie cechą średniowiecznej i nowożytnej teologii, to jednak wnikliwie spogląda na działanie Boga wobec człowieka poddawanego tego rodzaju doświadczeniu. Jego wzmianki o stanie ludzkiego umysłu cechują się z jednej strony intelektualną subtelnnością a z drugiej obrazowością języka.

Św. Grzegorz Wielki rozważając zagadnienie dopuszczenia przez Boga pokus, a nawet ludzkich upadków dla zdobycia pokory, zauważa, iż Stwórcą w swoim działaniu kieruje się zasadą proporcjonalności:

⁶⁷ *Moralia*, II, XLIX, 79, *ŻrMon* 39, 212.

⁶⁸ *Moralia*, XXIII, XXIV, 48, *ŻrMon* 75, 63.

⁶⁹ Cfr. *Moralia*, IX, LIII, 80, *ŻrMon* 41, 317-318.

*Czasem mniejszym grzechem jest upaść w zepsucie ciała, niż w skrytości myśli grzeszyć rozmyślną pychą*⁷⁰. Bóg ma na celu jedynie danie pewnej nauki człowiekowi, a nie pogrążenie go w grzechu. Zatem starożytny autor nie ma na myśli całkowitego odebrania łaski, gdyż byłoby to nieproporcjonalne do zamierzonego celu. Doktor Kościoła wyraźnie mówi o jedynie o utraceniu jedynie łaski kontemplacji⁷¹. Jednocześnie, mimo iż cnoty posiadane przez człowieka są naruszone, to ludzka wytrwałość zachowuje je *u źródeł naszego umysłu*⁷². Ojciec Kościoła wskazuje na taką możliwość, że człowiek nie odczuwa łaski Bożej, choć pozostaje w jej stanie.

Mówiąc o nabywaniu pokory, św. Grzegorz Wielki wskazuje także na znaczenie ludzkiej pamięci. W życiu wierzących nieustannie przeplatają się chwile cierpienia i radości. Od człowieka zależy to, w jaki sposób skorzysta z udzielanych mu przez Boga środków doskonalenia. Autor *Moralii* przeciwstawia sobie radość płynącą z dokonanego dobra i smutek z powodu grzechów. Prawdziwy chrześcijanin nie chce rozważać dobra, które jest jego udziałem, lecz nieustannie nosi w pamięci wszystko to, w czym ukazała się jego słabość. Taka postawa ma rodzić w wierzącym coraz większą ufność w stosunku do Boga i niedowierzanie własnym siłom. Doktor Kościoła chwali tych, którzy *uważają się za niegodnych i są chyba jedynymi, którzy nie widzą u siebie dobrych rzeczy, które pokazują innym jako przykład*⁷³.

Nakaz nieustannego rozważania swych upadków może wydawać się obecnie zbyt radykalny. Św. Grzegorz Wielki jednak całkowicie podporządkowuje życie doczesne zdobyciu tego wiecznego. Uważa on, że każde cierpienie i smutek w tym życiu, nie może być czymś trudnym i złym, jeżeli jest środkiem do osiągnięcia stanu łaski i zbawienia. To stanowisko wyraźnie ukazuje go jako teologa radykalnie zapatrzonego

⁷⁰ *Moralia*, XXXIII, XII, 25, *ŹrMon* 78, 48.

⁷¹ Cfr. *Moralia*, IX, LIII, 80, *ŹrMon* 41, 318.

⁷² *Moralia*, II, XLIX, 79, *ŹrMon* 39, 213.

⁷³ *Moralia*, XXII, VI, 12, *ŹrMon* 63, 383-384. Cfr. R. Sokołowski, dz. cyt., 48-49.

w czasy eschatologiczne, dla którego życie na ziemi jest jedynie drogą prowadzącą do celu ostatecznego.

3. INNE CELE DOPUSTU BOŻEGO

Autor *Moraliiów* oprócz wymienionych już celów dostrzega wiele dodatkowych zamierzeń, które Bóg realizuje za pomocą pokus. Chociaż realizacji sprawiedliwości i wychowaniu do pokory starożytny teolog poświęcił znacznie więcej miejsca niż pozostałym celom, co świadczy o ich istotnej roli w planie Bożym, to w niektórych miejscach wspomina także o innych pozytywnych skutkach, które osiągnane są dzięki pokusom i cierpieniu.

Doświadczenie próby pełni istotną rolę, jaką jest doskonalenie chrześcijanina. Niektórzy wierzący dostrzegają w pokusie jedynie destrukcyjną siłę, dlatego Księga Hioba ma na celu dać przykład wytrwania wobec pokus i wskazać na ich doskonalący skutek: *Oto bowiem Hiob opisany został jako ktoś, kto stał się większy dzięki pokusie, (...) aby cnota przodków pokrzepiała naszą nadzieję*⁷⁴. Hiob od samego początku jest ukazany jako postać odznaczająca się szczególną sprawiedliwością, lecz wytrwanie wszystkich ataków szatana przyczyniło się do zwielokrotnienia jego cnót⁷⁵.

Doskonalenie dokonuje się przez nabywanie cnót, które ma miejsce w czasie walki z pokusami. Aby przezwyciężyć podszepty do złego, wierzący musi wypracowywać w sobie rozliczne cnoty i wypieniać wady. Różnorodność demonicznych pokus powoduje, iż chrześcijanie muszą czuwać nad całościowym postępowaniem, by móc przetrzymać skierowane przeciw nim ataki. Św. Grzegorz Wielki przedstawia wierzących jako wojowników uzbrojonych w różne części opancerzenia, które przedstawiają poszczególne cnoty. Jednocześnie zauważa on, iż dobrze

⁷⁴ *Moralia*, II, I, 1, ŻrMon 39, 145. Doktor Kościoła przeciwstawia w tym miejscu uległość Dawida i wytrwałość Hioba zauważając dydaktyczny charakter obu przykładów.

⁷⁵ Cfr. *Moralia*, XXVIII, Wstęp, ŻrMon 77, 7; J. Salij, *Papież Grzegorz Wielki jako komentator Księgi Hioba*, „Collectanea Theologica” 79 (2009) t. 4, 117.

uzbrojony wojownik wychodzi z tej walki ze złymi duchami o wiele silniejszy, gdyż cnoty po wypróbowaniu stają się jeszcze większe⁷⁶. Przeciwny skutek odnosi natomiast brak pokus: *Słabniemy, jeśli towarzyszy nam jedynie pomyślność, zaś umacniamy bardziej nasze cnoty dzięki przeciwnościom*⁷⁷. Doktor Kościoła zauważa zatem, iż pokusy, mimo niebezpieczeństwa upadku, który niosą ze sobą, są konieczne do ludzkiego wzrostu. Tym samym Bóg sprawia, iż szatan swoim działaniem występuje przeciwko samemu sobie, pomagając wierzącym we wzroście duchowym⁷⁸.

Oprócz wzrostu w cnotach pod wpływem znoszonych prób, dokonuje się także, bardzo istotny dla św. Grzegorza Wielkiego, wzrost w zasługach. Znoszenie obecnych trudów pozwala wierzącym na osiągnięcie większego szczęścia w przyszłości⁷⁹. Niebo, rozumiane jako zjednoczenie z Bogiem, jest przedstawione jako nagroda, którą wierzący mogą osiągnąć poprzez współpracę z łaską i posłuszeństwo Stwórcy. Tak należy według doktora Kościoła rozumieć cierpienie⁸⁰ niezawinione – jako możliwość uzyskania zasług wobec Boga i w dalszej perspektywie nagrody wiecznej.

Autor *Moraliiów* w ten właśnie sposób patrzy na cierpienie, które dotknęło Hioba⁸¹. Nie jest ono spowodowane grzechem osoby cierpiącej i nie ma także na celu budowanie pokory, którą wykazywał się już bohater biblijny. Św. Grzegorz Wielki w pewnym stopniu zgadza się ze stwierdzeniem, iż cierpienie zostało nałożone na Hioba *niesprawiedliwym sądem*. Nie jest ono następstwem wad bohatera biblijnego. Ludzkie

⁷⁶ Cfr. *Moralia*, VI, XXIX, 46, *ŻrMon* 41, 54; *Moralia*, XVI, XXXII, 39, *ŻrMon* 44, 319.

⁷⁷ *Moralia*, XXI, XXX, 65, *ŻrMon* 63, 133.

⁷⁸ Cfr. *Moralia*, II, X, 18, *ŻrMon* 39, 162; *Moralia*, XXXIV, VI, 11, *ŻrMon* 78, 114. Szatan przedstawiony jest jako kowadło, które uczestniczy w naszym procesie kształtowania, a jednocześnie samo nie ulega przekształceniu. W ten sposób ojciec Kościoła oddziela cierpienie prowadzące ludzi ku doskonałości od kar dotyczących potępione anioły.

⁷⁹ Cfr. *Moralia*, XXIV, XX, 39, *ŻrMon* 75, 144.

⁸⁰ Wewnętrzne i zewnętrzne.

⁸¹ Cfr. K.L. Hester, dz. cyt., 75.

spojrzenie podlega ograniczeniom i nie pozwala ujrzeć zamierzonego przez Boga skutku. Gdy więc dotyka go cierpienie, w sposób naturalny szuka jego przyczyny w tym, co dokonało się w jego życiu. Tymczasem nie ma ono jako przyczyny konkretnego grzechu, lecz jest nałożone ze względu na doskonałący skutek. O „niesprawiedliwości” można zatem mówić patrząc jedynie od strony przyczyny, lecz całościowe spojrzenie, obejmujące także cele doznawanego cierpienia, ukazują wyrok Boży jako sprawiedliwy, a nawet miłosierny⁸².

Doktor Kościoła podkreśla wielkość nagrody, którą otrzymuje wierzący za zasługę wytrwania. Osoba targana pokusami traci spokój ducha i doświadcza poważnych trudności na modlitwie, dlatego zdawać się może, iż ponosi ona poważną stratę duchową. Tymczasem *w obliczu miłosiernego Sędziego często ten sam smutek, który ciążył nam, gdy podejmowaliśmy modlitwę, modli się za nas jeszcze lepiej*⁸³. Ufna postawa wobec znoszonych cierpień ma zatem wartość większą niż działania, które wierzący mogą podejmować z własnej inicjatywy, jednak bez doznawania cierpień.

Zasługi zdobyte między innymi przez cierpliwe znoszenie życiowych doświadczeń zostają hojnie wynagrodzone przez Boga. Za przejściowe znoszenie cierpień Bóg wynagradza szczęściem wiecznym. Można wyróżnić trzy rodzaje szczęścia, które niesie ze sobą dopuszczenie przez Boga cierpienia w życiu sprawiedliwych.

Pierwszym z nich, najbardziej oczywistym, jest ostateczna nagroda, którą otrzymują oni za swe zasługi po śmierci. Autor *Moraliiów* jest przekonany, iż chrześcijanie nie są w stanie osiągnąć tego stanu bez udziału w doczesnych cierpieniach. Podkreśla jednak także, iż ostateczna

⁸² Cfr. *Moralia*, XIV, XXXI, 38, *ŻrMon* 44, 187. Powyższe rozróżnienie wynika z interpretacji słów Hioba o niesprawiedliwym sądzie Boga. Jednocześnie św. Grzegorz Wielki nie dopuszcza możliwości, by bohater biblijny wypowiedział się w sposób niesłuszny, gdyż jego słowa poparte są Bożym autorytetem. Stara się on zatem wyjaśnić, w jaki sposób można należy rozumieć słowa, które wydają się zarzucać Bogu niesprawiedliwość. Cfr. *Hi* 42, 7.

⁸³ *Moralia*, X, XVIII, 34, *ŻrMon* 41, 388.

nagroda, której Bóg udziela cierpiącym, jest nieproporcjonalnie większa od doznawanego utrapienia⁸⁴.

Drugim typem radości płynącej ze znoszonego cierpienia jest obecny już na ziemi przedsmak życia wiecznego. Nie wynika ono jedynie ze świadomości przyszłej nagrody, lecz także z dostrzeganym w obecnym życiu wzroście cnót. Wierzący skierowany ku wartościom wiecznym potrafi w pewnym stopniu oderwać się od doczesnego bólu wynikającego z cierpienia i doświadczając trudności radować się z własnego wzrostu duchowego⁸⁵. Św. Grzegorz Wielki pośrednio wskazuje na tę radość, stosując wielokrotnie określenie *beatus Iob*. Łacińskie słowo *beatus* oznacza zarówno „błogosławiony”, jak „szczęśliwy”, natomiast samo imię *Iob* według autora *Moralii* oznacza „cierpiący”. Stałe użycie tego określenia uwidacznia ścisły związek cierpienia chrześcijan z obecnym szczęściem⁸⁶.

Trzecim rodzajem radości jest pocieszenie, którego Bóg udziela jeszcze w tym życiu. Nie występuje ono zawsze, gdyż, jak już zostało powiedziane, stanem właściwym dla sprawiedliwych jest cierpienie na tej ziemi. Nagroda doczesna ma na celu pocieszenie wierzących. Umocnienie dokonuje się poprzez zapłatę przekraczającą ponoszony trud, *aby ten, kto wskutek dotkliwej plagi sądził, że znosi coś trudnego, poznał dzięki zasłużonej nagrodzie, że to, co znosił nie było trudne*⁸⁷. Udzielona w ten sposób radość świadczy o Bożej sprawiedliwości i miłosierdziu, które stają się udziałem nie tylko bezpośrednio obdarowanego, lecz także wszystkich widzących jego nagrodę. Przykładem takiego obdarowania jest nagroda udzielona pod koniec cierpienia Hioba. Bóg dał mu dwakroć tego, co wcześniej posiadał, a uzyskana przez niego chwała świadczyła wobec wszystkich jego znajomych o dobroci Boga⁸⁸.

⁸⁴ Cfr. O. Kashchuk, *Utrapienie a prawdziwe ziemskie szczęście...*, 391; L. Nieścioń, dz. cyt., 88-89.

⁸⁵ Cfr. *Moralia*, VI, XVI, 23-24, ŻrMon 41, 31-32.

⁸⁶ Cfr. O. Kashchuk, *Utrapienie a prawdziwe ziemskie szczęście...*, 386-387.

⁸⁷ *Moralia*, XXXV, XII, 22, ŻrMon 78, 186.

⁸⁸ Cfr. Hi 42, 10-17.

Należy jednak zauważyć, iż pozytywna postawa wobec cierpienia nie jest czymś, czemu poddał każdy chrześcijanin⁸⁹. Największy pożytek z przychodzących doświadczeń mogą osiągnąć osoby, które mają już duże doświadczenie duchowe. Owocne przeżycie cierpienia wymaga wielkiego zaufania względem Boga. Cierpiący musi przewyciężyć swoją słabość i nie buntować się przeciwko Bogu. Podstawą takiej postawy jest wiara w sprawiedliwość Bożą, która wykracza poza ludzkie oceny⁹⁰. Jednocześnie św. Grzegorz Wielki wskazuje na możliwość przemiany wewnętrznej w człowieku pod wpływem doznanego cierpienia, zatem może ono osiągnąć pozytywny skutek także w życiu grzeszników⁹¹.

Omówione dotychczas cele pokus dotyczą głównie ludzi wierzących, którzy mają podlegać ciągłemu oczyszczeniu i doskonaleniu. Chociaż to właśnie pokusy dotyczące sprawiedliwych są głównym zainteresowaniem autora *Moralii*, to w kilku miejscach wspomina on także o celowości pokus dotyczących grzeszników. Stara się on ukazać, iż upadek człowieka nie jest wynikiem słabości Stwórcy, lecz jest zgodny z Bożą sprawiedliwością. Ludzki grzech nie stanowi przeszkody dla Boga, lecz we właściwy sobie sposób wpisuje się w Jego wyroki⁹².

Grzesznicy, którzy nie opierają się pokusom, nie ponoszą związanego z nimi obecnie cierpienia. Dlatego też obcy im jest doskonalący proces walki z szatanem. Bóg jednak dopuszcza w ich życiu pokusy, by poprzez uleganie im i czynienie zła ściągali na siebie słuszny wyrok⁹³. Brak poprawy ze strony człowieka skutkuje opuszczeniem go przez Boga. Nie jest to według autora *Moralii* aktywne działanie Stwórcy, lecz

⁸⁹ Wskazuje to, iż nagroda nie wynika jedynie z nałożonego cierpienia, lecz z aktywnego działania wierzącego w stosunku do dopuszczonego doświadczenia. Wymaga ono nadziei, miłości i zaufania ku Bogu, a także wielu cnót. Dotykające wierzących cierpienie może być przyczyną upadku najsłabszych członków Kościoła. Cfr. *Moralia*, II, XIV, 23, *ŻrMon* 39, 167; *Moralia*, XIX, XXI, 33, *ŻrMon* 63, 204-205; L. Nieścior, dz. cyt., 88-89.

⁹⁰ Cfr. K.L. Hester, dz. cyt., 58-59.

⁹¹ Cfr. O. Kashchuk, *Utrapienie a prawdziwe ziemskie szczęście...*, 386-387.

⁹² Cfr. *Moralia*, XXV, IX, 22, *ŻrMon* 75, 164.

⁹³ Cfr. *Moralia*, XXV, IX, 23, *ŻrMon* 75, 165; K.L. Hester, dz. cyt., 73.

zaprzestanie udzielania mu łaski: *Zatem mówi się, że Pan przywiedzie na nich ciemność nie dlatego, że On sam z siebie jest dawcą ciemności, ale dlatego, że On nie rozjaśnia w swoim miłosierdziu ciemnych serc grzeszników*⁹⁴. Sprawiedliwy Bóg nie zsyła na człowieka grzechu, lecz przestaje udzielać mu swojej pomocy. Nie jest to arbitralna decyzja Stwórcy, lecz Jego odpowiedź na bezczynność grzeszącego, który nie korzystał z udzielanej mu wcześniej łaski⁹⁵.

Teza o opuszczeniu człowieka przez Boga może być obecnie niezrozumiała. Wynika ona z przekonania, iż wszystko dokonuje się na podstawie Bożych wyroków. Potępienie grzesznika nie może być zatem jedynie skutkiem działania złych duchów, lecz także Bożego przyzwolenia. *Bóg przywodzi ciemność, gdy wymierzając wyrok za grzechy, zabiera światło swojej mądrości. A noc nastaje, gdy umysł nieprawych zostaje zaślepiiony błędami własnej niewiedzy. (...) [Złe duchy] żądają jednak pokarmu dla siebie od Boga, ponieważ nie mogą chwycić dusz, o ile ze słusznego wyroku Boga nie dostaną pozwolenia na zwycięstwo*⁹⁶. Dopuszczenie, by grzesznik popadł w jeszcze większe pokusy, stanowi odpowiedź Boga pozwalającego na to, by człowiek dalej pogrzyżył się w ciemność, którą sam sobie wybrał. Dla św. Grzegorza Wielkiego zatem początkiem ludzkiego staczania się w zło jest grzech człowieka, a nie działanie Boga. Jednocześnie zaciemnienie dokonuje się w zgodzie z Bożym wyrokiem, który nie udziela już mu swej łaski.

Bóg pozwala na lawinowy wzrost grzechów, dlatego dopuszcza, by uległość pokusie prowadziła grzesznika do kolejnych pokus. *Wtedy grzech, który wyrasta z grzechu, nie jest już dłużej tylko grzechem, ale grzechem i karą za grzech*⁹⁷. Autor *Moralii*ów zauważa, iż grzechy pociągają za sobą kolejne, powodując coraz większą ślepotę człowieka. Wzrost ilości grzechów, które niosą ze sobą coraz większą karę piekielną, jest formą sprawiedliwej zapłaty za popełnione grzechy. Nieprawość sama

⁹⁴ *Moralia*, XXV, IX, 24, ŻrMon 75, 167.

⁹⁵ Cfr. *Moralia*, XXV, IX, 23, ŻrMon 75, 165.

⁹⁶ *Moralia*, XXVII, XXVI, 49, ŻrMon 75, 338.

⁹⁷ *Moralia*, XXV, IX, 22, ŻrMon 75, 164.

w sobie pociąga za sobą kolejne występki⁹⁸, na które Bóg pozwala, by grzesznicy dopełnili *miary swych grzechów*⁹⁹. Trzeba dodać, iż Bóg może pozwolić nie tylko na okresowe zaciemnienie serca ludzkiego, ale w przypadku stałego nieposłuszeństwa i zatwardziałości człowieka, może pozwolić na ostateczne zwycięstwo złych duchów i śmierć człowieka w grzechach. Ukazuje to pełnię Bożej mocy także w sytuacji potępienia grzesznika. W ten sposób pokusy stają się narzędziami oddzielającymi ludzi złych od dobrych, gdyż jednych pogrążają coraz bardziej w ich grzechach, podczas gdy drugich uświęcają poprzez trud związany z ich odpieraniem.

Pokusy dopuszczane na grzeszników nie mają jednak na celu jedynie zwiększenia ich win. W dłuższym wywodzie doktor Kościoła ukazuje, iż pomnożenie grzechów może paradoksalnie doprowadzić do zbawienia.

Autor *Moraliiów* powołując się na słowa: *Czy obręczą przebijesz jego szczękę?*¹⁰⁰, stwierdza, iż w ciągu życia zawsze istnieje możliwość ucieczki od złych duchów. Obrazowe przedstawienie szczęki Lewiatana przebitej przez Boga pokazuje prawdę, że ten, który wydaje się być całkiem zniewolony przez szatana, może uwolnić się poprzez ucieczkę drogą pokuty. Przykładem tego są Dawid i Paweł, którzy poprzez swoją pokutę zawrócili z drogi prowadzącej ku złu¹⁰¹.

Ojciec Kościoła wskazaną możliwość pokuty kontrastuje z wielką niechęcią grzeszników do żalu, szczególnie gdy grzeszą w sposób niewidoczny dla innych¹⁰². W takiej sytuacji korzystne jest, iż Bóg *starodawnemu wrogowi, ponieważ już panuje w ich wnętrzu, pozwala się srożyć przeciwko nim także zewnętrznie*¹⁰³. Pozwolenie na to, by szatan kusił człowieka coraz silniej i bardziej zanieczyszczał jego duszę, może

⁹⁸ Cfr. *Moralia*, XXV, IX, 24, *ŻrMon* 75, 166-167.

⁹⁹ 1 Tes 2, 16. Doktor Kościoła uzasadnia takie działanie Boga powołując się także na Ap 22, 11 i Ps 69(68), 28.

¹⁰⁰ *Moralia*, XXXIII, XII, 22, *ŻrMon* 78, 44. Cfr. Hi 40, 21 (Wlg).

¹⁰¹ Cfr. *Moralia*, XXXIII, XII, 22, *ŻrMon* 78, 44.

¹⁰² Tj. poprzez wewnętrzne postawy takie jak pycha lub upodobanie w grzechu, które nie przechodzi w czyny zewnętrzne. Cfr. *Moralia*, IV, XXVII, 49, *ŻrMon* 39, 335.

¹⁰³ *Moralia*, XXXIII, XII, 25, *ŻrMon* 78, 48.

doprowadzić do tego, iż grzesznik ujrzy swoją winę i zapragnie oczyścić się przez pokutę. Czasami nawet mniejszy grzech, który szczególnie dotknie zatwardziałego grzesznika, może doprowadzić do nawrócenia.

Proces nawrócenia natomiast nie zatrzyma się jedynie na grzechach zewnętrznych, lecz doprowadzi do pozbycia także wewnętrznego panowania złych duchów. W ten sposób Bóg sprawia, iż szatan działa na własną szkodę poprzez niezachowanie właściwej miary w kuszeniu i mimowolnie prowadzi grzesznika ku pokucie¹⁰⁴. Ukazanie szczęki szatana jako już przebitej wskazuje na istnienie tej możliwości nawrócenia w każdym przypadku, a nie pod wpływem szczególnej łaski. Niestety wielu grzeszników nie wykorzystuje tej okazji do zbawienia i poprzez coraz liczniejsze grzechy sprawdza na siebie coraz większą karę.

Skutki, które Bóg osiąga poprzez wykorzystanie pokus, nie ograniczają się jedynie do człowieka podlegającego pokusie. Choć największe oddziaływanie mają na człowieka, którego dotyczą, to zbawienne skutki mogą przechodzić także w znacznym stopniu na innych. Takim efektem jest przede wszystkim dawanie wzoru innym, jak należy przewycięzać cierpienie.

Hiob jest przedstawiony przez św. Grzegorza Wielkiego jako bohater doskonały, który w czasach swojej pomyślności zarządzał majątkiem sprawiedliwie i okazywał wiele miłości ubogim. Jego cnoty były szeroko znane bliskim. Szatan chciał poprzez kuszenie zniszczyć umacniający wielu przykład. Jednak *starając się zniszczyć jego dobra, znane wielu, ujawnił również głęboko skrywaną cnotę cierpliwości; i chociaż sądził, że przez prześladowania mocno go uciska, to tak naprawdę przez te plagi powiększył go jeszcze i rozstawił jako przykład*¹⁰⁵. Wielki trud wynikający ze znoszenia cierpienia fizycznego i pokus jest sytuacją, w której ujawniają się cnoty takie jak cierpliwość i męstwo. Prawdziwe praktykowanie cnót ujawnia się oczom innym wtedy, zwłaszcza wtedy gdy dobro jest czynione w sytuacjach trudnych. Dlatego doktor Kościoła

¹⁰⁴ Cfr. *Moralia*, XXXIII, XII, 25, *ŻrMon* 78, 49.

¹⁰⁵ *Moralia*, XXIII, I, 1, *ŻrMon* 75, 7.

porównuje cnoty do kadzidła, które roztacza piękną woń, gdy zostanie wstrząśnięte lub uderzone¹⁰⁶.

Św. Grzegorz Wielki zauważa, iż Pismo Święte wielokrotnie mówi, iż Bóg poprzez próbę poznaje cnoty sprawiedliwych¹⁰⁷. Nie należy tych słów rozumieć dosłownie, gdyż Bóg jest Wszechwiedzący i nie potrzebuje potwierdzenia prawości człowieka. Dla Boga „poznać” ludzką cnotę oznacza „uczynić ją znaną”¹⁰⁸. Ta znajomość cnoty może dotyczyć samego doświadczanego, by ukazać mu poczynione przez niego postępy¹⁰⁹, lub innych ludzi¹¹⁰. Taki był także cel doświadczeń zesłanych na biblijnego bohatera. Życie Hioba było znane wszystkim jego bliskim, lecz znoszone cierpienie sprawiło, iż jego postawa zostało utrwalona w tekstach natchnionych i chwalona na całej ziemi. Przez to stała się umocnieniem dla każdego, kto jest poddawany trudnościom. Stanowi to kolejny przykład działania szatana, który poprzez Bożą interwencję osiąga skutek odwrotny do zamierzonego.

Znoszenie pokus przez wierzącego daje także okazję dla innych, by okazali mu swoją miłość poprzez pomoc. Prawdziwa miłość bliźniego okazuje się dopiero w sytuacjach trudnych, dlatego zarówno cierpienie fizyczne, jak duchowe są sprawdzianem dla osób najbliższych cierpiącemu¹¹¹. Taką postawą nie wykazali się żona Hioba i jego przyjaciele, którzy jedynie powiększali cierpienia sprawiedliwego¹¹².

Pokusy w życiu człowieka mogą powodować różniczne, całkowicie różne skutki. Dlatego człowiek, który nie ma wglądu w Boże zamiary, musi powstrzymać się od pochopnych ocen: *Nawet o pokusie nie wiadomo na pewno, czy nas umocni, czy zniszczy*¹¹³. Nie należy oceniać na podstawie znoszonych pokus i cierpień fizycznych przyszłego

¹⁰⁶ Cfr. *Moralia*, Przedmowa, II, 6, *ŻrMon* 39, 78; *Moralia*, XXIII, I, 1, *ŻrMon* 75, 7.

¹⁰⁷ Cfr. Pwt 13,3; Rdz 22,12.

¹⁰⁸ Cfr. *Moralia*, XXVIII, IV, 13, *ŻrMon* 77, 21-22.

¹⁰⁹ Cfr. *Moralia*, XXIII, XXVI, 52, *ŻrMon* 75, 70.

¹¹⁰ Cfr. *Moralia*, III, III, 3, *ŻrMon* 39, 225.

¹¹¹ Cfr. *Moralia*, VII, XXIV, 29, *ŻrMon* 41, 103.

¹¹² Cfr. *Moralia*, Przedmowa, IV, 9, *ŻrMon* 39, 82-83.

¹¹³ *Moralia*, IX, XIII, 20, *ŻrMon* 41, 264.

potępienia lub zbawienia swojego i innych. Wierzący musi pośród cierpień zachować milczenie i ufność w Bożą sprawiedliwość. Całkowicie nieuzasadnione jest żądanie od Boga wyjaśnienia jego wyroków, gdyż niezdolność do ich przeniknięcia wynika z ludzkiej słabości. Pokusy zawsze atakują za Bożym przyzwoleniem, dlatego należy wobec nich wykazywać się pokorą, a nie w postawie pychy żądać wskazania na przyczyny i cele konkretnego wydarzenia¹¹⁴. Autor *Moralioń* wskazuje na różne cele, które Bóg osiąga poprzez pokusy, podkreślając jednocześnie, iż niemożliwe jest całkowite przeniknięcie Bożych wyroków.

Doktor Kościoła zdaje sobie sprawę, iż niektórzy mogą postrzegać wykorzystywanie przez Boga pokus jako coś niewłaściwego. Wydaje się być nieodpowiednie, by ten, który jest samym Dobrem, posługiwał się czymś, co w swojej istocie jest złem. Uzasadnieniem tego sposobu działania jest pierwotna przewrotność człowieka, który wykorzystując łaskę pochodzącą od Boga doprowadził do swojego upadku. *Ten zaś, kto nadyma się z powodu otrzymanej cnoty, doznaje zranienia nie mieczem, lecz – że tak powiem – dzięki lekarstwu. (...) Ponieważ więc my czynimy ranę z lekarstwa, to On czyni lekarstwo z rany, abyśmy zranieni naszą cnotą, zostali wyleczeni przez nasz grzech. My przewrotnie zmieniamy dar cnót w przyzwyczajenie do wad, Bóg zaś dopuszcza pokusy do grzechów, aby wzmocnić cnoty*¹¹⁵. Postępowanie Boga jest zatem odpowiedzią na złe postępowanie człowieka. Niewłaściwe wykorzystanie łaski sprawia, iż Bóg w swojej sprawiedliwości wykorzystuje ludzką słabość i pokusy, by umocnić wierzących. Ten sposób doskonalenia jeszcze bardziej uwypukla ludzką niegodziwość, która to co dobre wykorzystuje do zła. Takie działanie Boga nie jest zatem niewłaściwe, lecz dyktuje je zasada sprawiedliwości.

¹¹⁴ Cfr. *Moralia*, IX, XV, 22, *ŻrMon* 41, 265-266.

¹¹⁵ *Moralia*, XXXIII, XII, 25, *ŻrMon* 77, 49. Cfr. A. Nicola, "Non disperi l'umana fragilità": *Il dramma dell'uomo negli scritti di san Gregorio Magno*, Cantalupa 2005, 137.

ZAKOŃCZENIE

Z przeprowadzonych analiz wynika, że św. Grzegorz Wielki mimo pesymistycznej oceny współczesnego mu świata, nie uznaje doświadczeń spadających na ludzi – a szczególnie namów do zła ze strony złych duchów – za wydarzenia o charakterze jedynie destrukcyjnym. Jak wykazano w powyższym artykule, działanie wrogów Boga, dzięki wszechmocy i wszechwiedzy Stwórcy, zostaje wpisane w plan Bożej opatrności. Paradoksalnie pokusy ze strony szatana, który oddalił się od Boga z powodu pychy, zostają wykorzystane jako ochrona przed popadnięciem w tę samą wadę. Zależnie od tego, jaką postawę względem Bożej łaski przybierają wierni, pokusy mogą być dla nich narzędziem wzrostu lub przyczyną kolejnych upadków. Jednocześnie to, jaką decyzję podejmą wierni w trakcie tych prób, jest w pełni zależne od nich samych, a św. Grzegorz Wielki, choć używa słownictwa charakterystycznego dla nauki o predestynacji, jest daleki od jej podstawowych założeń.

Autor na przestrzeni swojego obszernego komentarza nie zamyka się jedynie w jednym schemacie i – co wykazano w niniejszym artykule – dostrzega wiele możliwych korzyści, które mogą przynosić wierzącym doznawane pokusy, jeżeli tylko odpowiednio na nie odpowiedzą. Niestety wedle mojej wiedzy na polskiej arenie naukowej nie przeprowadzono jeszcze szczegółowej analizy koncepcji rozwoju duchowego oraz wzorców postępowania człowieka zawartych w *Moraliach*¹¹⁶, mimo iż tekst ten od kilka lat jest dostępny w polskim tłumaczeniu, co stanowi potencjalne przyszłe pole badawcze twórczości tego ojca Kościoła.

Streszczenie

Artykuł analizuje naukę św. Grzegorza Wielkiego zawartą w *Komentarzu do Księgi Hioba* czyli *Moraliach* pod kątem przyczyn dopuszczania przez Boga kuszenia człowieka. Wskazuje, że myśl tego ojca Kościoła jest wielowarstwowa

¹¹⁶ Istnieje dzieło poświęcone tej tematyce, jednak opiera się głównie na *Homiliach na Ewangelię* tegoż autora: R. Sokołowski, *Droga doskonalenia według św. Grzegorza Wielkiego*, Lublin 2014.

i zależnie od różnych stanów wewnętrznych człowieka i okoliczności zewnętrznych Bóg może wykorzystywać pokusy do różnych celów. Podstawowym ich zadaniem jest wypełnienie Bożej sprawiedliwości: utrapienia związane z cierpieniem wewnętrznym ma na celu oczyszczenie człowieka dążącego do zbawienia z drobnych win i niedoskonałości. Chociaż w formułowaniu tej myśli autor zdaje się wyrażać naukę o predestynacji, artykuł wskazuje inne miejsca komentarza, które jednoznacznie zaprzeczają takim interpretacjom. Innym istotnym zadaniem kuszenia jest oczyszczanie człowieka z pychy, która jest największym zagrożeniem dla rozwoju duchowego. Poza tymi dwoma, istnieją liczne, mniej istotne cele, które niniejsza praca pokrótce omawia. Całość pracy wskazuje, że Grzegorz Wielki dostrzega w pokusach narzędzie, które Bóg w zaplanowany i uporządkowany sposób wykorzystuje do duchowego doskonalenia wierzących.

Słowa kluczowe: Bóg, celowość Grzegorz Wielki, *Komentarz do Księgi Hioba*, *Moralia*, opatrność, pokora, pokusa, pycha, sprawiedliwość

Summary

The article analyzes the teachings of St. Gregory the Great contained in the Commentary on the Book of Job or Morals regarding the reasons for allowing man to be tempted by God. It indicates that the thought of this Church father is multilayered and depending on various internal states of man and external circumstances, God can use temptations for different purposes. The primary goal is to fulfill God's justice: the afflictions associated with internal suffering aim to purify the soul from small sins and defects. Although in formulating this thought the author seems to express the doctrine of predestination, the article points to other places of commentary that contradict such interpretations. Another significant task of temptation is to purify man from pride, which is the greatest threat to spiritual growth. Besides these two, there are numerous, less significant goals that this work briefly discusses. The entirety of the work indicates that Gregory the Great sees temptations as a tool that God uses in a planned and orderly manner for the spiritual perfection of believers.

Keywords: *Commentary on the Book of Job*, Divine providence, God, Gregory the Great, humility, intentionality, justice, man, *Moralia*, pride, temptation

BIBLIOGRAFIA

Źródła

- Grzegorz Wielki, *Dialogi de vita et miraculis patrum italicorum*, SCh 251, 260, 265, Paris 1978-1980; *Dialogi*, tł. Czerny Ewa, Świderkówna Anna, ŻrMon 23, Kraków 2007.
- Grzegorz Wielki, *Homiliae in Evangelia*, CCL 141, Turnhout 1999; *Homilie na Ewangelię*, tł. Szołdrski Władysław, PSP 3, Warszawa 1969.
- Grzegorz Wielki, *Moralia in Iob*, CCL 143-143B, Turnhout 1979-1985; *Moralia. Komentarz do Księgi Hioba*, tł. zbior., Kraków, ŻrMon 39 (2013): I-V; ŻrMon 41 (2006): VI-X; ŻrMon 44 (2007): XI-XVI; ŻrMon 63 (2013): XVII-XXII; ŻrMon 75 (2015): XXIII-XXVII; ŻrMon 77 (2016): XXVIII-XXXII; ŻrMon 78 (2016): XXXIII-XXXV.

Opracowania

- Altaner B., Stuiber A., *Patrologia*, tł. Pachciarek Paweł, Warszawa 1990.
- Hester K.L., *Eschatology and Pain in St. Gregory the Great. The Christological Synthesis of Gregory's Morals on the Book of Job*, Eugene 2007.
- Kashchuk O., *Droga doskonalenia chrześcijańskiego w nauczaniu Grzegorza Wielkiego*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 61 (2008) nr 2, s. 143-153.
- Kashchuk O., *Utrapienie a prawdziwe ziemskie szczęście w nauczaniu Grzegorza Wielkiego*, VoxP 27 (2007) t. 50-51, s. 379-395.
- Markus R.A., *Grzegorz Wielki*, tł. Nehring Przemysław, Warszawa 2003.
- Nicola A., *“Non disperi l’umana fragilità”: Il dramma dell’uomo negli scritti di san Gregorio Magno*, Cantalupa 2005.
- Nieścior L., *Implikacje moralne nauki o czasie w „Moraliach” św. Grzegorza Wielkiego*, „Teologia Patrystyczna” 2 (2005), s. 63-93.
- Rosik S., *Naśladowanie Chrystusa jako zbawczy normatyw chrześcijańskiego życia w doktrynie Grzegorza Wielkiego*, „Studia Warمیńskie” 12 (1975), s. 281-302.
- Salij J., *Papież Grzegorz Wielki jako komentator Księgi Hioba*, „Collectanea Theologica” 79 (2009) t. 4, s. 115-120.
- Sokołowski R., *Droga doskonalenia według św. Grzegorza Wielkiego*, Lublin 2014.
- Wilczyński A., *Antropologia Grzegorza Wielkiego*, w: Grzegorz Wielki, *Moralia. Komentarz do Księgi Hioba*, ŻrMon 78, Kraków 2016, s. 259-280.

Wykaz skrótów

- PSP – Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy, Warszawa 1969-
 VoxP – *Vox Patrum*, Lublin 1981-
 Wlg – *Biblia Sacra Vulgata*, red. Weber Robert, Gryson Roger, Stuttgart 2007.
 ŻrMon – Źródła Monastyczne, Kraków-Tyniec 1993-.